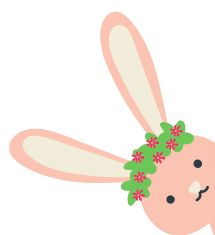


bronek



WIELKANOC
DOKOŁA
ŚWIATA



OSCARY
2021



DAREDEVIL
RECENZJA



WYWIAD
Z PANIĄ
DOROTĄ
SAWICKĄ

POZYTYWNE SPOJRZENIE
NA OCHRONĘ ŚRODOWISKA

MARZEC 2021

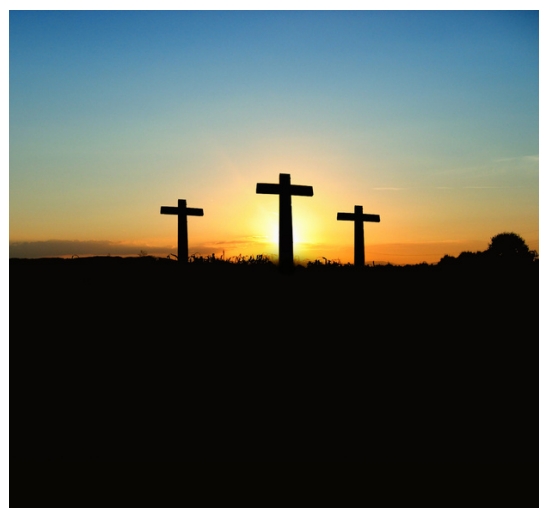
"ROZDZIAŁ III"
(KOLEJNA CZĘŚĆ
OPOWIADANIA
UCZNIA I LO)

Pandemiczne Święta 2.0



Wielkanoc - w tradycji chrześcijańskiej najważniejsze święto. Ale chyba każde dziecko (a może i niejeden dorosły?) woli Boże Narodzenie. Przecież wtedy jest choinka, a pod nią pełno prezentów od Świętego Mikołaja. Wracając jednak do Wielkanocy... W tym, tak samo zresztą jak i w poprzednim roku, ma ona minąć nam pod znakiem obostrzeń, nakazów i zakazów. Nazwałabym to: Pandemiczne Święta 2.0. Brzmi prawie jak tytuł niezbyt udanego serialu telewizyjnego. Co tu jednak zrobić, kiedy żyjemy w takich czasach, kiedy zamiast jajkiem dzielić się można jedynie koronawirusem, a woda pryskająca z kropidła podczas święcenia koszyczków kojarzy się tylko z kichnięciem i tysiącami zarazków.

Kiedy piszę ten felieton, Watykan nie opublikował jeszcze oficjalnego rozporządzenia z zaleceniami, jak ma w tym roku wyglądać święcenie pokarmów. Wątpię jednak, żeby odbyło się ono w tradycyjny sposób. W przeciwieństwie do niektórych polskich celebrytek nie jestem wirusologiem, ale przypuszczam, że święta będą musiały się obyć bez tradycyjnej święconki. Przynajmniej zostało nam malowanie jajek... Pisanki mają przecież symbolizować budzącą się do życia przyrodę i nadzieję połączoną z faktem zmartwychwstania. W czasach pandemii trochę tej nadziei na lepsze jutro rzeczywiście by się przydało. Niestety, nasz rząd maluje przed nami wizję nieco mniej piękne niż te na jajkach. Wielkanoc, tak jak każde inne święta, to w gruncie rzeczy czas, który spędzamy z najbliższymi, tak więc mimo przeszkód postarajmy się, aby i w tym roku towarzyszyła nam miła i rodzinna atmosfera.

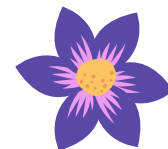


Myślę, że właśnie w tych trudnych czasach najbardziej musimy się wspierać i doceniać swoją obecność. Może niech chociaż te kilka świątecznych dni będzie oderwaniem się od pandemicznej rzeczywistości. Może chociaż na chwilę postarajmy się zapomnieć o tym wszystkim i skupić się na ważnych dla nas osobach. No i oczywiście miejmy nadzieję, że nie będzie już powtórki z rozrywki, tzn. 3.0.

Wesołych świąt, smacznego jajka i mokrego dyngusa!



Wywiad z panią Dorotą Sawicką

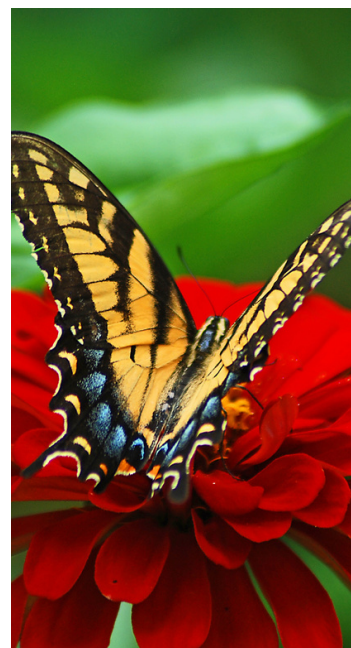


>> 1. Jak długo pracuje Pani w naszej szkole? Czy praca przynosi Pani satysfakcję?

Oj długo. Właśnie sobie uświadomiłam, że w tym roku minie 20 lat od momentu podjęcia pracy w szkole, której zresztą jestem absolwentką. Swoją pracę uwielbiam, przynosi mi ona wiele radości, satysfakcji, uśmiechu. Co nie znaczy, że nie mam momentów trudnych, kiedy sobie myślę, czy moja praca ma sens. Ale ponieważ z natury jestem optymistką, takie chwile zwątpienia szybko mijają.

>> 2. Co zdecydowało o wyborze kierunku studiów, a potem podjęciu pracy w zawodzie nauczyciela? Nie żałowała Pani swojej decyzji?

Odkąd pamiętam, interesowała mnie przyroda, którą podziwiam, zawsze kochałam zwierzęta i miałam poczucie, że nie możemy zniszczyć tego, co nas otacza. Dlatego chciałam zająć się ochroną przyrody. Niestety, w tzw. moich czasach nie było takiego kierunku studiów. Dlatego wybrałam biologię ze specjalizacją biologia środowiska, bo ten kierunek był najbliższy moim zainteresowaniom. Moją pierwszą pracę podjęłam w Elektrowni Bełchatów w dziale ochrony środowiska. Niestety, była ona daleka od moich wyobrażeń o tym, co możemy robić dla środowiska. Potem robiłam parę innych rzeczy. Do zawodu nauczyciela trafiłam trochę przypadkowo, ale to był strzał w dziesiątkę. Swojej decyzji nigdy nie żałowałam, wręcz uważam ją za jedną z lepszych z tych, które podjęłam w swoim życiu.



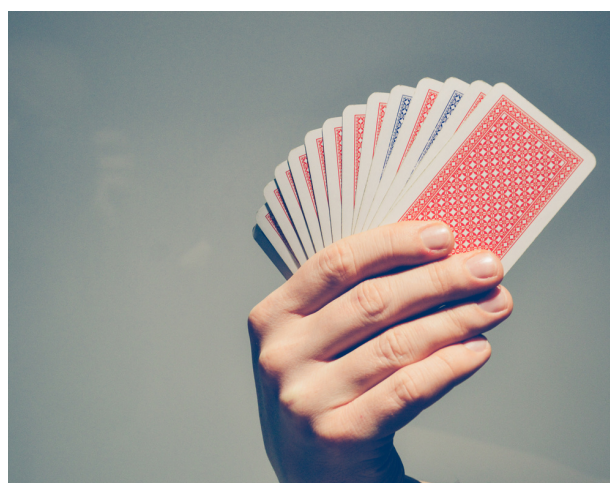
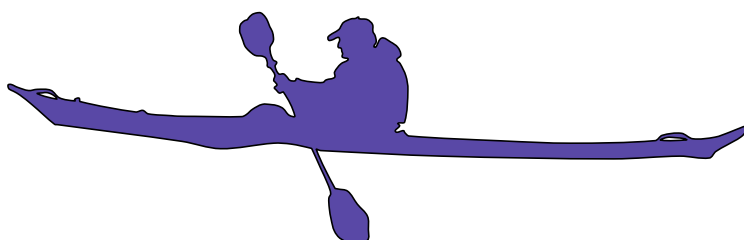
>> 3. Jak narodził się pomysł organizowania dla młodzieży naszego liceum wyjazdów na Zieloną Szkołę?

Wyjazdy na Zieloną Szkołę zaczęły się znacznie wcześniej, niż zaczęłam pracować w naszym liceum. Inicjatorem tych wyjazdów był Pan Tadeusz Markiewicz – pasjonat żeglarstwa i jednocześnie wieloletni dyrektor naszej szkoły. Kiedy przeszedł na emeryturę, stałam się kontynuatorką tej inicjatywy. Było to dla mnie naturalne – żeglarstwo to moja pasja i chciałam się z nią podzielić z uczniami naszej szkoły. Bardzo żałuję tego, że obecna sytuacja uniemożliwia nam organizację Zielonej Szkoły. Może w następnym roku, kto wie....



>> 4. Jakie są inne Pani pasje oprócz żeglarstwa?

Bardzo lubię ruch i czynny wypoczynek – chodzę po górach, biegam na nartach, ostatnio „wkręciłam się” w spływy kajakowe. Moją pasją jest też zwiedzanie – zwłaszcza zamków. Gram też w brydża i czytam kryminały.



>> 5. Minął rok, odkąd mamy czas pandemii. Czy łatwo przychodzi Pani przetrwać ten czas? Czy jest coś, czego Pani bardzo brakuje?

Bardzo trudno, pewnie jak większości z nas. Brakuje mi kontaktu z innymi ludźmi – znajomymi, koleżankami i kolegami z pracy, no i z moimi uczniami. Zamknięcie w domu działa przygnębiająco, zmniejsza motywację do działania, ale mnie pomaga mój, chyba wrodzony, optymizm.



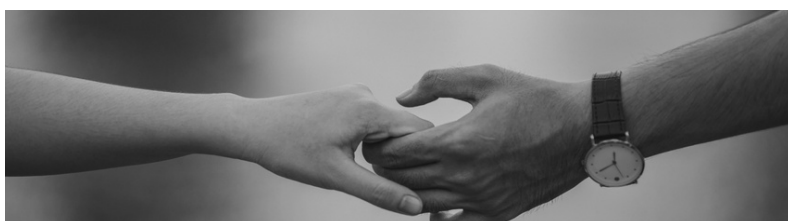
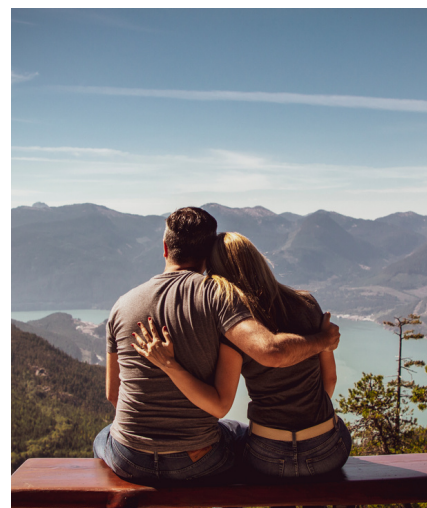
>> 6. Dla uczniów okres nauki zdalnej również jest bardzo trudny. Czy ma Pani dla nich receptę na wydajną naukę w tym systemie?

Gotowej recepty nie mam. Wiem tylko, że jeśli nie znajdziemy w sobie motywacji do działania, to wiele stracimy. Dla naszych uczniów, dla których ta sytuacja jest szczególnie ciężka i frustrująca, mam jedną radę – przypomnijcie sobie, z jakiego powodu znaleźliście się w tej szkole. Jeśli dlatego, że daje ona Wam szansę na dobry wynik na maturze, to działajmy, nawet w tym trudnym czasie. Nie możemy też stracić nadziei na to, że jeśli nie dziś, to jutro będzie już lepiej, normalniej.



>> 7. W czasie pandemii wiele wartości okazało się relatywnych. Jakie wartości są dla Pani niezmiennie?

Szczerłość, zaufanie, miłość, brak hipokryzji w kontaktach z innymi, wolność wyboru – to pozostaje niezmiennie, niezależnie od sytuacji.

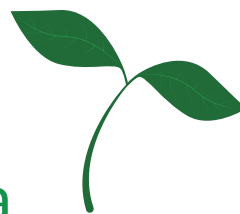


>> 8. A jaką wartość mają dla Pani marzenia?

Chyba nie jestem typem marzyciela. Raczej staram się twardo stąpać po ziemi. Choć teraz mam marzenie – wróćmy do normalności i wspólnie spotkajmy się w naszej szkole.



Dziękuję za rozmowę.



Pozytywne spojrzenie na ochronę środowiska

Z roku na rok coraz bardziej rośnie świadomość społeczna w kwestii globalnego ocieplenia i skutków mu towarzyszących. Topnieją lodowce, gatunki zwierząt wymierają, a nawet mają miejsce globalne pandemie. Większość z tych zdarzeń jest skutkiem nierozsądnych i nieświadomych działań człowieka zamieszkującego Ziemię. Dużo mówi się o tym, aby ograniczać zużywanie plastiku (np. plastikowe butelki zastąpić szklanymi czy korzystać z filtrów wodnych i pić wodę z kranu), mniej jeździć samochodem i wybierać komunikację miejską.



Jednak coraz to bardziej świadomi ludzie wprowadzają na rynek niesamowite i innowacyjne rozwiązania, aby chronić naszą planetę. Nie tylko nowe rozwiązania wprowadzane są w życie, coraz bardziej popularne staje się przetwarzanie starych rzeczy. Każdego dnia dowiadujemy się również o kolejnych ochronionych gatunkach rzadkich zwierząt! Poniżej zamieszczam kilka dobrych informacji, które mogą polepszyć dzień każdemu miłośnikowi natury czy po prostu człowiekowi, który lubi mieszkanie na Ziemi.

- **Inicjatywa Europejska „Koniec Epoki Klatkowej”** jako pierwsza inicjatywa obywatelska na rzecz zwierząt hodowlanych i szósta inicjatywa w historii UE osiągnęła wymagany próg podpisów i została złożona do Komisji Europejskiej. Wniosek zebrał prawie 1,4 mln podpisów z 28 krajów europejskich. Dlaczego ta inicjatywa jest tak ważna? Odpowiedź jest prosta. Zwierzęta hodowane w klatkach (nierzadko zabronionych do użytkowania) nie mają szansy na prawidłowy rozwój, są karmione chemią tylko po to, aby mięso było jak najbardziej atrakcyjne dla kupujących. Taki los czeka między innymi króliki, kury nioski, świnię czy przepiórki. Często nie mają przestrzeni, żeby stanąć na łapach, co dopiero się poruszyć. Co roku na terenie Unii Europejskiej ponad 211 milionów kur zamykanych jest w tzw. klatkach wzbogaconych, ponad 10 milionów

ciężarnych sów zamykanych jest w kojcach indywidualnych, a później w porodowych, ponad 111 milionów królików całe życie spędza w małej klatce. Klatki sprzyjają tylko hodowcom w produkcji żywności na ogromną skalę. Łatwiej przenoszą się w nich choroby, zwierzęta są agresywne, doprowadzone do stanu apatii, a ich mięśnie i kości osłabione. Inicjatywa „Koniec Epoki Klatkowej” zapoczątkuje proces hodowania zwierząt w normalnych, nieokrutnych warunkach na skalę europejską.

- Aby przeczytać więcej o inicjatywie zapraszam na stronę: <https://www.ciwf.pl/kampanie/koniec-epoki-klatkowej/>



- Jak wykorzystać niszczącą miejską infrastrukturę? Wprowadzić na teren buldożery i koparki, zrównać teren z ziemią i postawić nowe biurowce? Istnieje inne rozwiązanie, które wybrał poznański Urząd Miasta. W miejsce starego **Amfiteatru w Parku Cytadela** zamiast nowej galerii handlowej powstanie „ogród miododajny”. Jak podaje Zarząd Zieleni Miejskiej, „w miejscu widowni pojawią się rabaty z roślinami wabiącymi pszczoły, motyle i inne owady zapylające, a w miejscu dawnej sceny zostaną zamontowane fantazyjne leżaki, skąd będzie można podziwiać odgrywane przez przyrodę przedstawienie”. W centrum miasta zostanie stworzona więc zielona przestrzeń przyjazna dla zwierząt. Również spędzanie wolnego czasu w pięknym ogrodzie nie brzmi jak najgorszy pomysł. Podobne inicjatywy powstają między innymi w Łodzi.



- **Majówka w Lesie Państwowym?** LP wychodzą naprzeciw pandemii i brakowi możliwości opuszczenia ośrodków miejskich choć na jeden weekend w roku. Otwiera się przestrzeń ponad 60 hektarów lasów, gdzie będzie można używać kuchenki gazowej czy rozstawić namiot. Spędzenie chwili czasu na świeżym powietrzu w kontakcie z naturą na pewno będzie miłą odskocznią od ciągłego przebywania w domu. Również najmłodszy będą mieli okazję poobserwować przyrodę, uwrażliwić się na jej piękno i bardziej ją docenić. Nie jest przecież powiedziane, że zawsze będziemy mieli możliwość oglądania piękna natury, nie wiemy, co czeka nas po epoce globalnego ocieplenia. Wydaje mi się więc, że dobrze jest skorzystać z miejsc, gdzie można obcować bez przeszkód z naturą w wyznaczonych do tego miejscach.



Jest wiele inicjatyw podejmowanych przez europejskich naukowców. Codziennie możemy znaleźć informacje o wynalezieniu plastiku ze skrobi ziemniaka czy asfaltu, który będzie zmniejszał zużycie paliwa. Powstają farby, które oczyszczają powietrze, a powstawanie stacji paliw jest w niektórych miejscach na świecie całkowicie zatrzymywane. Miło jest słuchać o takich inicjatywach, ale wydaje mi się, że każdy powinien zacząć ochronę środowiska od samego siebie. Przecież mamy tylko jedną planetę w całym wszechświecie, na której możemy mieszkać.

~ Julia Krawczak

Rozdział III

Minął już miesiąc od pamiętnego wydarzenia, które było momentem zwrotnym w historii Ziemi. Angelika jako pierwsza osoba na planecie zabiła przedstawiciela gatunku Zbieraczy. Odległej rasy obcych, która podporządkowała sobie nasz świat. Chemiczny kwas, zdolny do pochłaniania dużych ilości energii, i nie konwertowania jej na ciepło, stał się ostatnim bastionem ludzkości w tej nierównej bitwie. Naukowcom udało się zsyntezować fioletki z substancją oraz amunicję magnetyczną rebeliantów.

Rozpoczęli masową produkcję amunicji kriogenicznej, opartej o związek chemiczny autorstwa Angeliki. Dziewczyna jednak w tym czasie niespecjalnie angażuje się w działania pracowników naukowych. Sama poświęciła się własnemu projektowi, który w jej mniemaniu ma znacznie większy potencjał niż pociski zamrażające. W trakcie swoich prac, poza dopieszczaniem konceptu, dużo rozmawiała z Aidenem. Młodzi spędzali w ten sposób wiele czasu, choć niemniej chwil, dowódca plutonu poświęcał nadzorowaniu prac nad amunicją, i szkoleniu swoich żołnierzy w efektywnym wykorzystywaniu jej. Niemniej najwięcej radości i tak sprawiało mu siedzenie z Angeliką, w której coraz bardziej się zakochał. Sama Angelika, choć pochłonięta pracą, wydawała się wniebowzięta że Aiden spędza z nią tyle czasu. Cała ta adrenalina związana z zabiciem kosmity, wpłynęła na nią nad wyraz orzeźwiająco, i dodała jej odwagi. Choć wciąż niepewna tego co mówi przy chłopaku, zaczęła się przed nim otwierać, dzielić się odczuciami, i choć skurcze języka wciąż dopadały ją w niezręcznych momentach, udawało jej się je w miarę opanowywać. Zadowolona Angelika, wiedziała jednak jakie są jej priorytety i nie pozwalała uczuciom stanąć jej na drodze do jak najszybszego ukończenia swojego tajnego projektu, który miał być według niej prawdziwym kluczem do rozwiązania sprawy obozu. Dlatego też choć co noc popuszczała wodzę fantazji o jej przyszłym życiu z przystojnym żołnierzem, najsamprzód pragnęła jednak ukończyć największe wyzwanie z jakim się dotąd mierzyła. Rękawice Kriotypczne. Broń zarówno do walki w zwarciu, ale też zdolna do miotania pociskami, w potyczkach na dłuższym dystansie. Jednak zintegrowanie kwasu z matrycą elektryczną rękawic, by korzystanie z nich było efektywne nie mniej niż z amunicji kriogenicznej, opracowywanej w laboratorium na końcu korytarza, było nie lada wyzwaniem dla nieobeznanej z tak zaawansowaną technologią Angeliki. Dziewczyna jednak szybko przyswajała nowe wiadomości z tej dziedziny i mimo początkowych ambarasów, błyskawicznie załapała z czym to się je i po raz kolejny udowodniła że rewelacyjny z niej samouk. Dostrzegłszy, że jej prace operatywnie zmierzają ku końcowi, zaczęła coraz więcej czasu spędzać ze swą sympatią. Okazało się, że więcej ich łączy niż dzieli, co zaskoczyło Angelikę jak również Aidena. Para choć głównie omawiała operację "Upadły Atlas", zaczęła, po pewnym czasie, dzielić się głębszymi wspomnieniami, a ich relacja gwałtownie się rozwijała. Za każdym razem jednak, gdy młodzi bez opamiętania tonęli w swych oczach, i zamykali je dążąc do punktu kulminacyjnego, niefortunnie (jak i co jasne bezpardonowo) ktoś im przerywał. Para natychmiast odskakiwała od siebie, na dźwięk otwieranych drzwi, niezręcznie udając że do niczego nie doszło ani nie miało dojść, zarówno przed nieproszonymi gośćmi, jak i później przed sobą nawzajem. Angelika zrozumiała, że ze swoim szczęściem przypieczętowanie relacji z chłopakiem uznać można było za co najmniej wątpliwe, i zaczęła powoli dystansować się od niego. Choć sprawiało jej to okropny ból, wiedziała że tak na razie będzie lepiej. Również i sam Aiden nie rozumiał czemu

Angelika tak bardzo się od niego izoluje. Jednakże, po czasie zaakceptował tę smutną rzeczywistość, w nadziei że kiedyś jeszcze uda mu się, ją do siebie przekonać. Na razie obydwójce pozostawali we wstydlwym impasie, co wbrew pozorom wyszło im na dobre. Aiden skupiwszy się na udoskonaleniu operacji w najmniejszym calu, był gotów na każdą niefrasobliwość jaka mogłaby zastać rebelię w obozie terraformacyjnym. Dodatkowo, skoncentrował się na usystematyzowaniu produkcji amunicji, co pozwoliło zwiększyć jej nakład prawie trzykrotnie w porównaniu do wstępnych szacunków. Angelika natomiast, dokończyła swój projekt, tworząc swoiste panaceum na chorobę zwaną Zbieraczami. Rękawice nie tylko uwielokrotniły siłę fizyczną dziewczyny, ale zdolne były również do wytworzenia temperatury rzędu 15° Kelvina w ciągu kilku sekund. Zgodnie z założeniami broń także była usposobiona by, działać niczym prosty pistolet magnetyczny z amunicją zamrażającą, gdy przełączona w odpowiedni tryb. Angelika choć dzień zaznaczony w jej kalendarzu i termin akcji dzieliło równo sześć tygodni, była gotowa stawić czoła zagrożeniom. Jedyne na co nie była gotowa to ponownie spotkać się z Sarą...

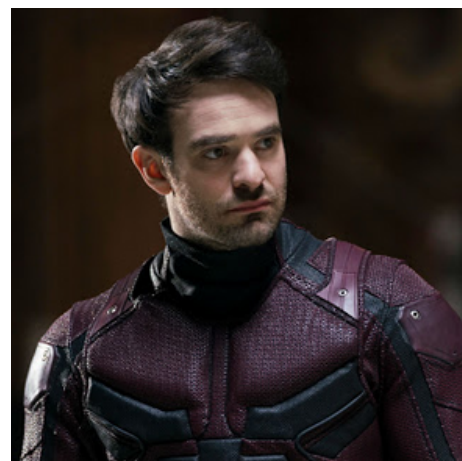
~ Błażej Kowalczyk

Daredevil - recenzja

W roku 2015 Netflix rozpoczął emisję seriali ze stajni Marvela. Pierwszym z nich był „Daredevil” składający się z trzech sezonów. To serial przepełniony mrokiem, brutalnością i ciężkim tonem. Utrzymany w diametralnie odmiennym klimacie niż ten z kinowego uniwersum (MCU). Jest to jeden z ważniejszych powodów, dla których uwielbiam ten serial, chociaż jest mnóstwo innych przyczyn.

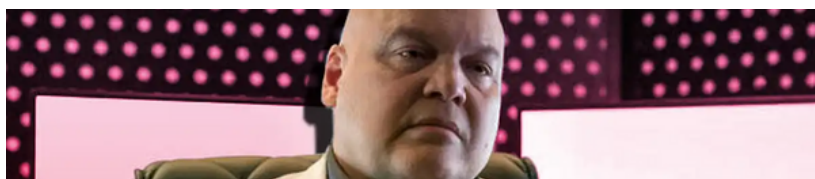


Historia opowiada o Matthew Murdocku (grany przez Charliego Coxa). Samotnie wychowywany przez ojca, w wieku dziewięciu lat został oślepiiony. Od tamtej pory musiał radzić sobie z niepełnosprawnością, jednak z pomocą przyszedł mu tajemniczy Stick. Nauczył chłopaka walczyć wręcz i uczynił z niego mistrza w tej dziedzinie. Po utracie wzroku Mattowi rozwinęły się pozostałe cztery zmysły, a także tzw. zmysł radaru. Pozwala on Daredevilowi na określenie położenia przedmiotów. Matt za dnia prowadzi kancelarię prawną „Nelson&Murdock”, a w nocy przywdziewa kostium i walczy z bezprawiem jako mściciel Daredevil. To człowiek z krwi i kości, borykający się z problemami natury moralnej.



Mimo że „Daredevil” jest produkcją komiksową, to stawia na możliwie najwierniejsze oddanie świata rzeczywistego. Matt niemalże po każdej walce odnosi jakieś obrażenia, które są widoczne i z których musi się wyleczyć. Oczywiście pojawiają się motywy typowo komiksowe, ale są bardzo subtelne i przede wszystkim serial nie wstydzi się ich. Podoba mi się również fakt, że konflikt nie jest taki wielki. Akcja rozgrywa się w nowojorskiej dzielnicy Hell’s Kitchen i nie wychodzi poza jej obręb. Stąd też inny pseudonim Daredevila – Diabeł z Hell’s Kitchen. Matthew nie zмага się z zagrożeniem pozaziemskim, ani nic w tym guście. Walczy z korupcją i członkami organizacji przestępczych działających na terenie Nowego Jorku.

No ale czym by była produkcja komiksowa bez „głównego złego”, prawda? W „Daredevilu” tę funkcję pełni Wilson Fisk, boss nowojorskiego półświatka przestępczego, najważniejszy człowiek w strukturach organizacji przestępczych. I jest to pierwszy naprawdę dobry antagonistą od Marvela. Vincent D’Onofrio genialnie zagrał tę rolę. Postać jest wielowarstwowa, ma głębię i można zrozumieć, dlaczego stał się tym, kim jest. Na pewno nie jest sztamowym złoczyńcą, który robi złe rzeczy, bo jest zły. Tego nie uświadczymy od Kingpina.



Postacie drugoplanowe i epizodyczne są w porządku. Żadna nie jest irytująca i wydają się być potrzebne w historii. Choreografia walk to arcydzieło. Pojedyńki wyglądają rewelacyjnie i autentycznie, wręcz odczuwa się zadawane ciosy.

O serialu mogę mówić w samych superlatywach. Niebezpiecznie. Ten serial co prawda ma wady, ale są one tak delikatne i w pewnym sensie wyszukiwane na siłę, że nie ma powodu o nich wspominać. Netflix stworzył serial rewelacyjny, który mogę polecić każdemu. Zarówno fanowi komiksów, jak i osobie, która za Marvelem nie przepada, oraz tym, którzy nie znają tego uniwersum. Wątek i aluzji do pierwowzoru jest tu naprawdę niewiele (nawet swój ikoniczny czerwony kostium Matt dostaje w ostatnim odcinku pierwszego sezonu i rozstaje się z nim po drugim sezonie). Jest to jeden z najlepszych seriali, jakie kiedykolwiek widziałem.

~ Hubert Pierzchała



Wielkanoc – świętowanie dookoła świata



Rozprzestrzenienie się katolicyzmu na cały świat spowodowało, że Wielkanoc obchodzona jest w większości krajów. Sposób świętowania różni się niekiedy od siebie, jednak cel jest ten sam. Zbliżające się Święta Wielkanocne przypominają nam o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa i dla chrześcijan jest to najważniejsze święto w roku. Wielkanoc to symbol zwyciężenia śmierci i obietnica życia wiecznego. Jednak tradycje obchodzenia świąt znacznie różnią się od siebie w różnych miejscach na świecie. Przyjrzyjmy się więc wybranym krajom i ich sposobom świętowania.

- Na Cyprze wielkanocnym zwyczajem stały się czerwone pisanki i bitwa na jajka. Jajka maluje się tam wyłącznie na czerwono, co ma symbolizować przelaną krew Chrystusa na krzyżu. W niedzielę świąteczną, zanim wszyscy zasiądą do stołu, odbywa się bitwa na jajka. Wszyscy stukają się jajkami, a bitwę przegrywa ten, którego jajko uszkodzi się jako pierwsze.



- Stany Zjednoczone i Wielka Brytania – w tych krajach kultywuje się tradycję dobrze znaną nam z filmów. Wielkanocne koszyczki służą nie tylko noszeniu pokarmów do poświęcenia, ale również do zbierania czekoladowych jajek, które w niedzielny poranek wielkanocny zając pochował w domach i ogrodach. Zabawa staje się coraz bardziej popularna na całym świecie, co jest skutkiem popularyzacji tradycji krajów anglojęzycznych przez filmy i seriale.



- Norwegia - zgodnie z wielkanocnym zwyczajem, czas świąt w tym kraju skandynawskim spędza się na uprawianiu sportu, najczęściej w górach. Dodatkowo Norwegowie bardzo upodobili sobie wszelkie wielkanocne dekoracje, którymi bardzo chętnie ozdabiają swoje domy.



Warto przyjrzeć się tradycjom innych kultur i może wykorzystać je w tym roku podczas własnego świętowania. Nie jest wcale powiedziane, że jest jedna, właściwa tradycja świąteczna. Możemy skorzystać z tego, że za pomocą Internetu w kilka sekund połączymy się z osobami na całym świecie. Możemy wymieniać się tradycjami i być może niektóre wprowadzić u siebie w domu.

~ Julia Krawczak

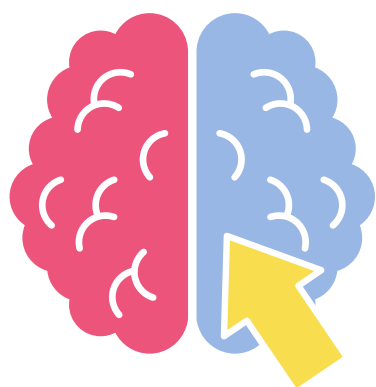
„ZAWSZE IDŹ PRZEZ ŻYCIE TAK, JAKBYŚ MIAŁ COŚ NOWEGO DO NAUCZENIA SIĘ, A TAK SIĘ STANIE”.

~ VERNON HOWARD

W dobie pandemii system polskiej edukacji zawodzi zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Nic dziwnego, ponieważ został on skonstruowany ponad sto lat temu. Dzisiejsza młodzież ma twardy orzech do zgryzienia. Nauka zdalna nie jest efektywna. Lecz co możemy zrobić, aby polepszyć nasze wyniki w nauce? Wbrew pozorom jest to bardzo proste. Istnieje wiele sposobów na naukę. Jednym z nich jest aktywne słuchanie.



Aktywne słuchanie rozumiemy jako postawę komunikacyjną, w której kluczową rolę odgrywa umiejętność słuchania polegająca na szczególnym nastawieniu się na rozmówcę. Podczas wykładu ważną rolę odgrywa również robienie notatek. Według mnie, jest to najlepszy sposób na zapamiętywanie informacji. Naukowcy z Princeton University i z University of California przeprowadzili badanie dotyczącego tego, jak sposób notowania wpływa na proces przyswajania i zapamiętywania materiału. Wyniki były zaskakujące.

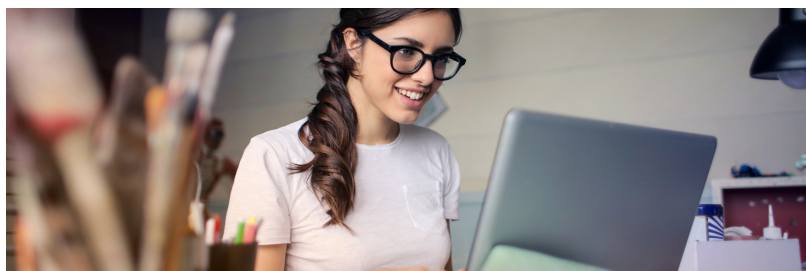


Studenci, którzy robili notatki odręcznie, mieli o wiele lepsze wyniki w nauce niż ci, którzy sporządzali notatki elektronicznie. To dowodzi, że pomimo rozpowszechnienia się cyfryzacji i internetu tradycyjne metody są najskuteczniejsze w procesie zdobywania wiedzy. Warto sporządzić również plan nauki oraz cele, które chcemy zrealizować. Działa to na nas mobilizująco, przez co wzrasta nasza satysfakcja ze zdobywania wiedzy. Ciekawym sposobem na zapamiętywanie słówek z języków obcych jest robienie tzw. fiszek.

Są to dwustronne karteczki, na których zapisujemy jeden wyraz w języku polskim, a drugi w języku obcym. Może to również być ciekawy pomysł na efektywne spędzenie wolnego czasu. Dla fanów cyfryzacji również jest wiele sposobów na przyswajanie wiedzy, lecz wymagają one od nas większego skupienia. W internecie możemy znaleźć wszystko, ale trzeba nauczyć się szukać wiarygodnych źródeł informacji.



Na portalu YouTube możemy znaleźć ciekawe kanały, na których nauczyciele tłumaczą wiele zagadnień. Należy jednak pamiętać, że internet powinien być uzupełnieniem wiadomości zdobytych na lekcji realizowanych przez nauczycieli. Nie możemy również zapomnieć o odpowiedniej ilości snu.



Zaskakujące? Podczas snu mózg człowieka przetwarza informacje, które zapamiętaliśmy w ciągu dnia. Aby nauka była bardziej efektywna, lekarze rekomendują od siedmiu do dziewięciu godzin snu w ciągu doby. Również należy wspomnieć o aktywności fizycznej. Podczas ćwiczeń poprawia się dopływ krwi do mózgu, przez co zwiększa się stopień skupienia i sprawność umysłu, a tym samym zdolność zapamiętywania faktów oraz poprawiają się procesy kojarzenia.

**Poniżej znajdują się
rekomendowane uzupełniające
źródła wiedzy:**

- Pracowania Literacka YouTube
- Wiedza z wami YouTube
- Lekcje geografii YouTube
- Matemaks Youtube
- wiedzazwami.com.pl



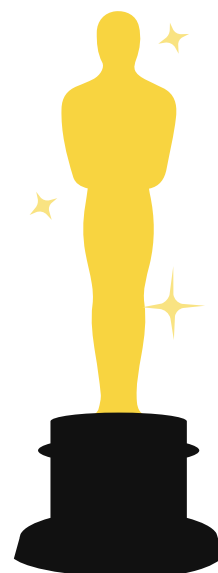
~ Laura Sobala

→ Oscary 2021 ←

15 marca Amerykańska Akademia Filmowa ogłosiła nominowanych do tegorocznych Oscarów. Jak wiadomo, zeszły rok wpłynął na wszystkie branże, w tym filmową. Premiery wielu kosztownych produkcji zostały przesunięte w czasie, w tym na przykład kolejna odsłona Jamesa Bonda czy nowa wersja Diuny. Jednak mimo przeszkód w postaci zamkniętych kin mieliśmy okazję obejrzeć mnóstwo wartościowych filmów, chociażby dzięki platformom streamingowym.



Zaczynając od kategorii reżyserskiej, po raz pierwszy w historii Oscarów dwie kobiety dostały nominacje za najlepszą reżyserię. Są to Chloé Zhao za "Nomadland" i Emerald Fennell za "Obiecująca. Młoda. Kobieta". Na Oscara ma też szansę David Fincher nominowany za "Manka". Pozytywnym zaskoczeniem jest docenienie duńskiego reżysera Thomasa Vinterberga za "Na rauszu", filmu nominowanego również w kategorii najlepszy film międzynarodowy.



Ostatnim nominowanym za reżyserię jest Lee Isaac Chung za "Minari". W głównej kategorii oprócz wymienionych wcześniej "Manka", "Obiecującej. Młodej. Kobiety" i "Nomadland" znajdziemy też "Ojca" z Olivią Colman i Anthony'm Hopkinsem w rolach głównych, "Judas and the Black Messiah" z rewelacyjnymi rolami Daniela Kaluuy'i i Lakeitha Stanfielda nominowanych w kategorii najlepszy aktor drugoplanowy, "Proces Siódmki z Chicago" w reżyserii Aarona Sorkina i "Sound of Metal", czyli historię perkusisty zespołu metalowego, który traci słuch. W głównej roli błyszczy tutaj Riz Ahmed, nominowany w kategorii najlepszy aktor pierwszoplanowy. W głównych kategoriach aktorskich oprócz Riza Ahmeda i Anthony'ego Hopkinsa znajdziemy też Gary'ego Oldmana, nominowanego za występ w "Manku", pośmiertnie nominowanego Chadwicka Bosemana za "Ma Rainey's: Matka Bluesa" oraz Stevena Yeuna za "Minari".



W kategorii najlepsza aktorka nominowane zostały Frances McDormand za "Nomadland", Carey Mulligan za "Obiecującą. Młodą. Kobieta", Viola Davis za odegranie tytułowej "Ma Rainey's: Matka Bluesa", Andra Davis za "The United States vs. Billie Holiday" oraz Vanessa Kirby za "Cząstki kobiety".



Ostatecznie największą liczbą nominacji może pochwalić się film "Mank", który zdobył ich aż 10. Jednak jeśli Oscary pójdą śladem innych filmowych nagród, twórcy i obsada "Manka" mają szansę na zostanie największymi przegranymi gali i wrócenie do domu z pustymi rękami. Na tegorocznej gali Oscarów nie zabraknie też polskiego akcentu. Dariusz Wolski, operator filmowy, zdobył nominację w kategorii zdjęcia za "Nowiny ze świata".



Oscary, mimo ogromnego prestiżu, co roku wciąż są krytykowane. Wielu uważa, że Akademia Filmowa nie docenia tych, których docenić powinna. Można wręcz odnieść wrażenie, że są tacy aktorzy i aktorki, którzy nominowani są za każdą kolejną swoją rolę, mimo że często według wielu nie zasługuje ona na Oscara. Przez takie sytuacje młode pokolenie aktorów znajduje się w cieniu. W tym roku nie zabrakło nazwisk, które na listach nominowanych powtarzają się regularnie. Chociażby 83 - letni Anthony Hopkins, który choć na koncie ma jedną wygraną, to nominowany był aż 5 razy. Kolejnym takim przykładem jest Gary Oldman, któremu oczywiście talentu aktorskiego odmówić nie można. Jednak mimo to nominacja za rolę w "Manku" wśród wielu budzi wątpliwości. Podczas oglądania można odnieść wrażenie, że aktor już podczas pracy na planie wiedział, że zostanie nominowany do Oscara. Sam film "Mank" to kolejne potwierdzenie tezy, że Hollywood uwielbia filmy o filmach. David Fincher ma na swoim koncie wiele bardzo dobrych produkcji, ale czy "Mank" jest jedną z nich? To zależy od preferencji widza.



Odroczenie w czasie premier wielu blockbustów spowodowało, że inne filmy, często z o wiele mniejszym budżetem, miały szansę zwrócić na siebie uwagę widzów i Akademii. Przykładem jest choćby "Na rauszu". Szkoda jednak, że Mads Mikkelsen, który zagrał główną rolę, nie został doceniony w kategorii aktorskiej. Na pewno wprowadziłoby to trochę europejskiej świeżości. Bardzo cieszą też dwie kobiety w kategorii reżyserskiej.

Może w końcu Akademia - i nie tylko - zda sobie sprawę, że kobiety potrafią robić dobre filmy, po prostu nie dostają one takiego budżetu jak filmy tworzone przez mężczyzn, przez co kuleje promocja i w rezultacie brakuje oscarowych nominacji. Przez 93 lata jedynie 7 kobiet zostało nominowanych za reżyserię, z czego 2 z nich w tym roku. Mam nadzieję, że ten rok przyniesie zmiany i do głosu zostaną dopuszczone kobiety oraz mniej znani twórcy i twórczynie z całego świata.



Nie można też nie wspomnieć o przedstawicielach mniejszości, którzy w końcu zaczynają być zauważani. Na przykład Steven Yeun doceniony za główną rolę męską, który jest pierwszym mężczyzną azjatyckiego pochodzenia nominowanym w tej kategorii. Na uwagę zasługuje też Riz Ahmed za fenomenalną i bardzo poruszającą rolę w "Sound of Metal". Takie role jak ta nie zdarzają się często, więc obecność Riza Ahmeda wśród nominowanych była wręcz konieczna, choć mimo świetnych ról obaj panowie zapewne świadomi są, że statuetka prawdopodobnie przyznana zostanie Chadwickowi Bosemanowi, który w "Ma Rainey's: Matka Bluesa" zagrał jedną z najlepszych ról w swojej karierze. Bolesne jest jednak to, że ostatnią.

W rolach żeńskich na uwagę zasługują Maria Bakalova nominowana w kategorii najlepsza drugoplanowa aktorka. Dlaczego? Niestety, rzadko zdarza się, by komedie i komediowe role były zauważane na wielkich galach. W tym roku przykładem bardzo dobrej, a jednak zignorowanej przez Akademię Filmową komedii jest "Palm Springs". Wciąż panuje przeświadczenie, że dobra rola musi być dramatyczna. Miejmy nadzieję, że Akademia zacznie otwierać się na ten gatunek. W kobiecych nominacjach zdecydowanie wyróżnia się Vanessa Kirby po raz pierwszy w swojej karierze nominowana do Oscara za genialną rolę w filmie "Cząstki kobiety". Choć sam film zebrał bardzo różne recenzję, większość krytyków zgadza się co do tego, że Vanessa była największą zaletą tego filmu.



93. ceremonia wręczenia najważniejszych nagród filmowych odbędzie się 25 kwietnia. Do tego dnia mamy mnóstwo czasu, by nadrobić zaległości i obejrzeć nominowane filmy.

Przepisy na marzec

1. Pieczona owsianka

Składniki:

- płatki owsiane 40 g,
- mleko 150 g,
- mąka 10 g,
- twaróg chudy 10 g,
- słodzik.

Przygotowanie:



Twaróg blendujemy z mlekiem i słodzikiem. Następnie dodajemy mąkę i płatki. Do kokilki wlewamy zblendowaną masę. Całość pieczemy w piekarniku nagrzanym do 180 stopni przez około 30min.



2. Zupa krem z selera i gruszki

Składniki:

- 1 duży seler,
- 2 gruszki,
- 1 cebula szalotka,
- 1 ząbek czosnku,
- 1 marchewka,
- 1 pietruszka,
- 4 ziemniaki,
- 1 łyżka masła,
- litr wody,
- gałka muskatołowa,
- sól,
- pieprz.



Przygotowanie:

Przygotowanie zupy - krem z selera i gruszki rozpoczynamy od rozpuszczenia w garnku łyżki masła. Podsmażamy na nim pokrojoną w kostkę cebulę, umytą i obraną gruszkę oraz rozdrobniony ząbek czosnku. Pozostałe warzywa (marchewkę, pietruszkę, ziemniaki) również myjemy, obieramy i kroimy w kostkę. Gdy cebula się delikatnie zeszkli, do garnka wlewamy litr wody. Dodajemy warzywa i łyżeczkę soli. Gotujemy pod przykryciem przez około 25 minut. Następnie odstawiamy zupę, by trochę ostygła. Na koniec zupę z selera i gruszki miksujemy blenderem na krem. Doprawiamy solą, pieprzem i gałką muskatołową. Podajemy z ziarnami słonecznika.



Czy mówisz po polsku?

Niby nóżka czy nibynóżka?

"Niby" zapiszemy łącznie w terminach biologicznych i astrologicznych, np. nibynóżka, nibygwiazda. Jednak gdy połączymy "niby" z czasownikami lub przymiotnikami, gdy chcemy osłabić ich treść i jest przeciwstawione innemu członowi zdania, np. Niby śpi, niby słucha. Niby mądry, a tego nie zrobił., zapiszemy osobno. Natomiast w połączeniu z rzeczownikami pospolitymi i własnymi oraz z przymiotnikami, gdy wskazujemy na pozorną, np. niby-uczony, niby-artystyczny; niby-Polak zapiszemy z łącznikiem.



Hiper inflacja czy hiperinflacja?

Poprawnie zapiszemy to wyrażenie łącznie, ponieważ przedrostek "hiper" łączy się zarówno z rzeczownikami, jak i przymiotnikami, np. hiperinflacja, hiperzabawa, hiperkrytyczny. Wyjątkiem są nazwy własne, wtedy użyjemy łącznika, np. Hiper-Angielka.





Mega rabat czy megarabat?

Przedrostek "mega" pochodzi z języka greckiego i oznacza wielki. Często traktowany jest jako przymiotnik i zapisywany oddzielnie z rzeczownikami. W rzeczywistości jednak zapiszemy to łącznie. Poprawną wersją więc będzie megarabat, megaimpreza.

Pół człowiek, pół - człowiek czy półczłowiek?

Liczebnik "pół" zapiszemy łącznie, gdy występuje jako pierwszy człon złożenia, w którym drugi człon jest rzeczownikiem w mianowniku, np. półczłowiek, półetat, półkula. Tak samo sytuacja wygląda z rzeczownikami w narzędniku, np. półczłowiekiem, półgłosem. Rozdzielnie piszemy przy zestawieniu z rzeczownikiem w dopełniaczu, np. W tym filmie widziałem pół człowieka. Z łącznikiem piszemy z nazwami własnymi, np. pół-Hiszpanka.

Super cena czy supercena?

Poprawnie zapiszemy supercena, ponieważ gdy "super" pełni rolę przedrostka w wyrazach pospolitych, wtedy piszemy łącznie, np. superprodukcja. Rozłącznie zapiszemy, gdy "super" jest oddzielnym wyrazem (występuje wtedy w funkcji przymiotnika, rzadziej przysłówka i stoi po wyrazie, który określa), np. Ten film był naprawdę super. Istnieje też trzecia możliwość zapisu z łącznikiem z nazwami własnymi, np. super-Polak.



~ Inga Ochocka



**Skład i łamanie/oprawa
graficzna**

- Igor Mikołajczak



R e d a k c j a :

Laura Sobala
Inga Ochocka
Hubert Pierzchała
Julia Krawczak
Błażej Kowalczyk
Julia Spalińska

Opiekun

- Jolanta Stepanów

"Bronek" 03/2021
ILO
w Bełchatowie

